

Erasmus "We need each other" - dzień pierwszy

Zacząło się i działało się. Wiecie, co jest najpiękniejsze w naszych Erasmusowych spotkaniach? Ludzie, którzy mieszkają tysiące kilometrów od siebie; ludzie, którzy mówią różnymi językami, spotykają się nagle w jednym miejscu, bo jednoczy ich wspólny cel i po 15 minutach czują, że są sobie bliscy. Fajnie to Unia Europejska wymyśliła. Uwolnienie młodszej energii, śpiew i taniec, uśmiech i otwarcie działają!

Dzisiaj dowiedzieliśmy się jak nasi partnerzy żyją, gdzie się uczą, jak piękne są ich ojczyzny. Naszą też się chwaliliśmy się J. Rozmawialiśmy o różnych formach wolontariatu, szukaliśmy wspólnych płaszczyzn porozumienia. Pokazaliśmy gościom nasz Ośrodek – podobało się. Portugalczycy z fascynacją patrzyli na padający śnieg, u nich nie pada nigdy! A na deser wspólna zabawa w ramach ice breaking activity. Zaczęliśmy o 10 skończyliśmy po 18, wszyscy zmęczeni, ale z pobudzonymi apetytami na jutro.

Zdjęcia nie oddadzą energii ale są dokumentacją „dziania się”.